

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi

WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19)
Redakcyja adčyniennia ad 9 hadz ran. da 6 hadz. wieč.

„Bieł. KRYNICA“ kaštuje na hod — 10 zał., na paŭhoda — 5 zał., na 3 miesiacy — 3 zał., na 1 miesiac — 1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cena abwiestak:

na 1-ŕaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj — 20 hroš. — za radok drobnaha druku 8 wadnej paloscy

Manapol na pracoŭnaść.

Kiraŭniki hazety „Hołas Pracy“ i inšych jaje papiarednicaŭ nijak, wi-dać, nia mohuć prymirycia z tym, što možna wypuścić choć adzin numar hazety i ŭ tej ci inšaj formie nie zma-nić čahości ab Biełaruskaj Chryści-janskaj Demokracji. Roznyja tam by-wajuc zakidy. Adkazywać na ich niamahčymaści, bo hazeta naša mahła-b stacca nia orhanam našaj biełaruskaj chryścijanskaj dumki, a hazecinaj dzie-la sprečak, sprastawaŭniaŭ biezpadstaŭ-nych zakidaŭ z boku ličanych adzinak z pad znaku b. „Hramady“. Takaja častaja palemika, zrazumiełaja reč, nie mahła-b adbiwacca karysna ŭ nacyja-nalnym žyćci našych šyrokich masaŭ. Naadwarot, mahła-b tolki pahłybiać tu-ju swarku i razłom, jaki ŭ niečych in-taresach wyrazna padtrymliwaje „Hołas Pracy“.

Ličyli-b my lišnim zabirać hołas u hetaj sprawie, kab nia toj fakt, što nie adzin naš čytač naša maŭčaŭnie mohby tumačyc za swajho rodu sła-baść, abo maŭkliwuju zrodu z orhanam našaha aŭ za krajniaha radykalizmu. (Paŭtarajem: za krajniaha, bo krajni-mi žjaŭlajucca ŭsie biełaruskija zapraŭ-dy niezaležnickija partyi.).

Dziela ŭspomnienaha razhledzim najbołš charakterny mament u niažliča-nych napadach na nas z boku „Ho-lasu Pracy“ i dadziom na heta swoj adkaz.

Hetym najbołš charakternym i as-naŭnym mamentam u pisaninie „Ho-lasu Pracy“ žjaŭlajucca padzieł Bieła-rusaŭ na 2 katehoryi: pracoŭnych i nie-pracoŭnych, ci bołš pa sučasnamu ka-žućy: na praletaryjat i buržuaziju. Usie Biełarusy, što zhadžajucca z „Hołasam Pracy“, heta pa ich dumcy — pracoŭnyja, usie inšyja — heta buržuazija, a znača bahaćy, što żywuć koštam pracy in-šych. Wywad prosty: my žjaŭlajemsia praciŭnikami niajasnaj biezprahramnaj dziejnaści asob zhurtawanych kala „Hołas Pracy“, dyk apošniaja nazy-waje nas buržuazijaj, abo jaje staroŭ-nikami.

U hetym čwierdžaŭni pieradusim kidajucca ŭ woćy štučnaść i naciažka. Kamu nia wiedama, što Biełarusy — he-ta narod małaziamielnaha sialanstwa? Biezziamielnych, a znača praletaryjaŭ-rabotnikaŭ niaznačny pracent. Takim čynam možna dakazywać, što Biełaru-sy ŭ swajej bołšaści nie žjaŭlajucca ani praletarami, ani buržuazijaj. Ale sprawa nie ŭ nazowie. Sprawa ŭ tym, što Biełarus ŭsia pracoŭnaja. U nas niamia niepracoŭnych pa przykładu in-šych krajoŭ, skul nam toj fałšywy pa-dzieł pryniesieny. My nia majem swa-ich pramysłoŭcaŭ-kapitalistaŭ, nia ma-jem swaich abšarnikaŭ, ani na t. zw. „kulakoŭ“. Adsutnaść u našym naro-

Literaturnyja zapiski.

„Wydawieŭstwa Krynicy“ kožny hod starajecca, pawodle swaich siłaŭ, dać nowuju cehlinu da budowy bieła-ruskaha literaturnaha hmachu. Hetaja praca wydawieŭstwa ŭžo stałasja tra-dycyjnym zwykam. Jaki siahoŭnia ŭžo abahaciŭ našuju bibliatoku celym ścia-ham pieknych pracaŭ. U kožnym ho-dzie adradženskaje pracy prybywali da nacyjanalnaje biełaruskaje šerenhi lu-dzi świežyja, silnyja, z enerhijaj i zdolnaściami rozrabakowymi. Spaiŭ-šysia z adradženskaju našaju armija-ju, maładyja nacyjanalnyja asilki pa-šyrili pole pracy aŭ da najmah-čymiejšych krajoŭ. Biełaruskija litera-turnyja wydawieŭstwy časta apoški si-łaŭ swaich addawali, kab tolki dapa-mahćy ŭtaram pracawać.

U 1927 hodzi z pracoŭni „Wy-dawieŭstwa Krynicy“ wyjšła, u paraŭ-naŭni z hadami papiarednimi, dawoli značnaja ličba biełaruskich knižak. Ab adnoj z ich kryšku pahaworymo. Adzin z najenergičniejšych biełaruskich na-cyjanalnych pracoŭnikaŭ, lepšy bieła-ruski pramoŭca, małady literatar, pae-ta i filozaf X.P.T. pieratłumačyŭ na biełaruskiju mowu šeść prypowieściaŭ danskaha paety Johannes'a Jørgensena. Knižku pad ahlunym zahałoukam „Pry-powieści“ wydała ŭ minułym hodzi „Wydawieŭstwa „B. Krynicy“ (Wilnia 1927 h., 55 bačyn.).

Wybar X.P.T. jość duža ščasny i miet-ki. Jørgensen warty jość pierakładu i na-wat dobraha pierakładu, u jakim i jość apracawanaja knižka. Mowa pierakładu duža dobraja, pierakładčyk, stojačy kala studni našaje narodnaje mowy, ščo-dra čerpaje z jaje i abahacaje biełaru-skuju literaturnuju mowu sačystym sloŭnikam. Hetakija skazy jak: „Tam-ža miecimu ŭwieś świat prad saboju“ (29 bač.). „Až woś pryšla da našaj halinki sumnaja wosień“ (31 bač.). „Nie tabie ŭžo думаć i hadać ab wi-nabraŭni“ (33 bač.) — mocna dycha-juć zdarowym našym narodnym syn-taksam i kareŭniem čystaty našaha rodnaha słowa. Knižka wielmi lohka čytajucca i pakidaje miłaje ŭražannie. X. P. T. wykanaŭ udziačnuju pracu.

dzie swajej buržuazii jość u sučasny mament žjawiščam badaj što wyklučna biełaruskim, bo nawat narody susied-nija, jak Litwa i Ukraina, u hetym sen-sie ad nas choć nia šmat, ale ŭžo ro-žniacca. A kali tak, to stanowicca jasna, što zmahaŭnie klasawaje ŭ narodzie, u jakim niamia klasaŭ — nia, moža mieć miesca. U nas zmahaŭnie klasa-waje moža być tolki adniesienaje da ludziej pieradusim panujučaj nacyja-nalnaści, jakaja aprača mowy, ro-žniacca ad nas klasawa, kulturna, u ad nosinach da bołšaj častki Biełarusau, rožniacca i relihijna.

Woś čamu imknieŭnie z boku našych nadradikalnych elementaŭ wy-zwać klasawaje zmahaŭnie siarod Bie-larusau nia maje nijakich padstawaŭ! Padzieł našaha narodu na pracoŭnych i darmajedaŭ żyucom pieraniesieny na naš hrunt i d nacyjaŭ, jakija majuć mahutnuju kapitalam klasu niepracoŭ-nych. Jasnym ciapier stanowicca, što

Treba spadziawacca, što ŭ bliskaj bu-dučynie ŭbačymo na biełaruskaj mo-wie inšyja pracy J. Jørgensena; zaru-kaju nam jość pilnaje wykanaŭnie pierakładu praz X. P. T. knižki „Pry-powieści“. Duža chacielaŭsia-b mieć ŭ našaj literatury tumačeŭnie, Rejzebo-gen“, jakaja ŭžo pieratłumačana ju jość na ŭsie mowy.

Wydaŭnie „Prypowieściaŭ“ do-braje: papiera i druk čystyja, karekta akuratnaja. Fotohrafija aŭtara daje knižcy wialikuju pawahu i maje swoj upłyŭ na čytača.

—s—
St. Stankiewič. „Śmiech nia hrech“. Humorystyčnyja wieršy. Wydawieŭstwa A. Jacyny. Wilnia, 1926 h., 62 bačynaŭ.

Duža maładoje biełaruskaje „Wy-dawieŭstwa A. Jacyny“ pakładaje ŭsie siły swaje, kab zdabyć sabie naleža-čaje miejsca pobać starejšych i za-s użanych našych wydawieŭstwaŭ. He-ty entuzyjazm treba ščyra prywitać i pažadac ščasliwaha dasiahnieŭnia mety.

Ale ab jakim tut Stankiewiču hu-tarka? Ab Stankiewiču, ab pieršym kni-hary biełaruskim, adnačasnaliteraturnym pracoŭniku, jaki šmat wieršaŭ drukawaŭ i drukuje ciapier u biełaru-skich časopisiach, a taksama wydaŭ „Biełaruski śpieŭnik“ i ciapier kni-žačku humorystyčnych wieršaŭ „Śmiech nia hrech“.

Humar u žyćci biełaruskaje inte-lihiencyi, musimo pryznacca, — heta redkaja žjawa. Praŭda, humor u inte-lihiencyi našaje, heta humor *ho-balaŭski*, humor skroź slozy. Hetaki hohalaŭski humor zrabiŭsia ŭžo naša-ju, jak-by literaturnaju tradycyjaŭ. Pačaŭšy z našaje „Eneidy“, pama-leŭku treba jsci skroź twory Bahuše-wiča, Jadwihina Š. i inšych, a pry-šoŭšy da Alošy, W. D., St. Stankie-wiča — usiudy ŭbačymo tuju samuju nitku, usiudy śmiech skroź slozy. Šmat skłaŭsia na heta pryčynaŭ u našym prošym, jakija swaimi kareŭniami siahaŭc aŭ da pary ramantyzmu, kali słaŭny Anhielec Byron dasiaŭ swaimi literaturnymi pracami da ŭschodniaje

„ideolohija“ „Hołas Pracy“, taksama jak raścina ŭziataja z čužoha — hruntu ŭ nieadpawiednym klimacie, asudžana na pahibiel. Ale pakul heta staniecca, našy palityčnyja praciŭniki z „Hołas Pracy“ trymajucca staroha kliču: „pra-coŭnyja — heta my“. Inšymi sławami, kiraŭniki „Hołas Pracy“ całkom biez-padstaŭna pryswojwajuc sabie *mana-pol no pracoŭnaść* i paciašajucca, što zapraŭdy pracoŭnyja masy nie raźbira-jucca ŭ hetaj hruboj ihry sloŭ. Praŭ-da, moža jašče mieć „Hołas Pracy“ ludziej naiŭnych, ślepa wieručych uwa-ŭsio toje, što wychodzić z redakcyi na Wilenskaj 12, ale niezabawam prydzie čas, kali i im raścyniacca woćy i pra-kanajucca ŭ tej prostaj praŭdzie, što padzieł biełaruskaha narodu na pra-coŭnych i darmajedaŭ, dy prypiswani-e tolki niejkej biezprahramnaj pali-tyčnaj hrupie hetaj pracoŭnaści, — nia wytrymliwaje nijakaj krytyki.

Al. S.

Eŭropy i abwiejaŭ jaje chwala ju nie-ahraničenaha pesymizmu. Usie, apra-ča nas, pierazyli heta ŭ XIX staleč-ci, u jaho pieršych troch čwierćkach; my-ž pačali pierazywać paru „śmie-chu skroź slozy“ u apošniaj čwierćcy minulaŭha wieku. Śmiešnym jość čwier-džaŭnie tych našych literaturnych kry-tykaŭ, jakija kažuć, što biełaruskaja literatura raźwiwałasja swaim asobnym ślacham i sposabam. Ani hetakaha ślachu, ani hetakaha sposabu nidzie nia bylo i niamia. Biełaruskaja litera-tura, jak siabra eŭrapejskaje literatur-naje siam'i, raźwiwałasja i raźwiwa-jecca tym samym ślacham i spos-a-bam, jakim raźwiwalisia i raźwiwa-jucca ŭsie inšyja literatury Eŭropy. Inačaj i być nie mahło, bo inšaha ślachu nia było nihdzie i być nie mahło. Praŭda, u nas, jak i ŭ inšych narodaŭ, jość swaje specyfičnyja wod-cieni, jakija i charakteryzujuć našuju literaturu, jak biełaruskiju. U nas ra-biłaŭsia ŭsio zwyčajna duža pozna, bo hetak skłalisia abstawiny prošaha, ab jakich kaliści pahaworymo. Prykład: N. Hohal (40-ja lety), T. Šewčenko (50-lety), Fr. Bahušewič (90-lety). Paraŭnaŭčaha przykładu być lepšaha, zdajecca, nia moža, čymś heta trojca. Čuć nia tyja samyja matywy, leđ nia toj sam sposab „śmiechu skroź slozy“; a pobać usiaho hetaha, jakaja wialikaja rožnica pamiz našym wost-rym, poŭnym złości i wiery ŭ piera-mohu Buračkom i raspačliwym mi-stykom, żywučym samahubcam Ho-halam, a tak-ža bliskim Hohala ŭ mistyky, ale złošnikom i krywawym raskošnikom T. Šewčenkam! Woś he-taja rožnica i jość toj naš specyfičny wodcieŭ, jaki charakteryzuje našuju literaturu. Hieroj Bahušewiča Maciuk kryčyć nie z žalam, ale sa złościaju: „Bijcie macniej, Macniejšy ad wašaje wiery Maciej!“ što heta znača? Heta znača: niamia mistyki, niamia rospačy, niamia pianoha mesyjanizmu, a jość čwiordaja wiera ŭ swaju pieramohu. Nie zabywajmo sloŭ: „Macniejšy... Maciej!“

Jak bačymo, taja samaja ciahu-čaja nitka, a ŭžo jakaja wialikaja ro-žnica. Praŭda, heta ŭžo byli 90-ja le-ty. Budući paśladoŭnym, ad na-šaha Bahušewiča treba było - b zrabić prosty krok nie da „Ślacham żyćcia“ i „Dźwiuch dušaŭ“, a da „Na-dnie“ M. Horkaha. Ale znoŭ byli swa-je pryčyny, čamu hetak nia stałasja.

Stankiewičaŭ zborničak „Śmiech nia hrech“ jość dalejšaj, praŭda, ŭžo zusim nowaju, stupieŭkaju našaha „śmiechu“, chacia jašaś i horyć taja samaja. Zamiest Chawanskaha ba-čymo ŭ Stankiewiča Hrabskaha, tolki ŭžo našych dzion „hieroja“. Praŭda, humor maładoha aŭtara duža mielki, hetaja-ž miełkaś tumačycca znoŭ-ža charakternaju lohkaściaju dumki našych dzion. Zbornik maje niekalki charak-ternych duža dobrych rysaŭ, jakija dajuć padstawu думаć, što ŭ budu-čynie ŭ asobie Stan. Stankiewiča, kali jon nie paškaduje pracy, našaja lite-ratura budzie mieć zdolnaha satyryka. Aŭtar maje narodnuju filozofiju (pry-kład — 17 bač. „Nia sumuj!“...), wastra-tu i prastatu słowa (przykład uwieś zbarnik), ale niamia wastraty matywaŭ. Kryšku majemo heta ŭ wieršyku „Za-kretny les“, ale duža, duža słaba. Pažadana, kab aŭtar duža dobra za-pomniŭ sabie, što fundamentam hu-maru — satyry jość: wastrata i prastata

słowa, wastrata matywaŭ, filozofija ta-
je hramady, u jakoj aŭtar prażywaje
i, najhałaŭniejšaje, strohaść budowy.
Satyra należyć pa swajej budowie da
najdalikatniejšych i najstrażeńšych lite-
raturnych tworaŭ. Budowa wieršaŭ u
zborniku duža redka, ale kulhaje
(druhaja štrofka „Koń i aŭtabus“).
Pryrodžany fundament u aŭtara jość:
smačny i wostry sloŭnik i razumiė-
nie akružajučych hramad. Dobra pier-
adumać treba sprawu wastraty maty-
waŭ i strohaść budowy; kali-ž hetaha
niama, to satyra мае wartaść tolki
tydniowuju, abo miesiačnuju, ale nia
bolš. Dobra budzie, kali aŭtar zwier-
nie pilnuju ŭwahu na twory nastup-
nych aŭtaraŭ: Ščedryna, Čechowa,
Awierčenska, Zoščenka i Don Amina-
da — rasijskija; Makušynskaha i A.
Nowačynskaha — polskija. Pieršyja ča-
tyry Rasijskaja z Makušynskim śmat
mohuć dać z wastraty matywaŭ i sloŭ-
nika nieahraničanaha humaru. Don-
Aminado мае daskanaluju budowy, a
A. Nowačynski palityčny sloŭnik, jaki
moža służyć prykladam. Paśla, dobra
było-b, kab aŭtar sprabawaŭ pišać u
prozie; satyra čujecca ŭ rāmках pro-
zy milijon ražoŭ walniejšaju, a hetym
samym wastrejšaju. Pilnaju i strohaju
pracaju, wostraju krytykaju samoha
słabie, aŭtar dojdzie da bahatych
wypladaŭ, bo fundament jość pry-
rodžany.

Wydańnie dawoli dobraje, tolki
śmiajun na wokladcy nia wytrymowy-
waje krytyki. Heta wašaŭski „Antek“,
abo pražski „Pepik“ — nikoli-ž naś
śmiajun.

Fr. Hryškiewič.

Z hazet.

Jakoj karystacca mowaj?

U miesiačniku „Przegład Pow-
szeczny“ (krasawik, 1928) wiadomy je-
zuŭt J. Urban u ahladzie spraŭ ka-
ścielnych miż inšym piša ab trudnaś-
ciach, jakija napatykaje ŭ našym kraj-
— sprawa pašyrańnia kaścielnaj Unii.
Adnoj z takich trudnaściaŭ J. Urban
ličyć sprawu ŭżywańnia mowy ŭ pa-
šyrańni Unii.

„Kresowija našyja prawincy—pi-
ša jon — pradstaŭlajuć ceľuju gamu lu-
dowych hutarak teoretyčna zaličanych
da dwuch mowaŭ: bielarskaj i ukra-
ińskaj... Niemahčyma badaj u koźnaj
parachwi karystacca asobnaj hutarkaj,
jakuju ŭżywaje miascowa ja ludnaść,
što było-b nawat niaprychilna prynia-
tym praz samych-ža wiernych. Dyk
treba imknucca da niejkej adnastaj-
naści, da karystańnia jakoj intelihi-
tniejšaj mowy zamiest prostych huta-
rak ludowych...”

Zrabišy takija „mudryja“ ŭwahi
J. Urban wyličaje tyja palityčnyja
pryčyny, dzieła jakich niemahčyma
ŭżywańnie bielarskaj mowy ŭ spra-
wie pašyrańnia Unii.

...„ŭżywańnie bielaruščyny —
kaža J. U. dalej — nia majučaj da-
hetul badaj nijakaha piśmienstwa, bu-

dzie ŭważana praz staranu polskuju
i rasijskuju jak hadawańnie štučnaha
jazykowaha nowatoru i za im idu-
čych separatyzmam narodnych i pal-
ityčnych...”

Musić zaznačyć, što J. Urban u
hetych astatnich słowach wyjawiŭ
praŭdziwy svoj twar, a takža i ahu-
lam polskija pohłady što da sprawy
relihijnaj Unii ŭ Bielarusi, pohłady
majučyja ŭ swajej padstawie nia idei
katalickaj, ale idei Polskaj imperja-
listyčnaj palityki.

Usio heta daŭna i dobra nam
wiadama, wiadama heta takža i naša-
mu narodu, dyk niachaj wiedaje J.
Urban, što wierabja miakinaj nia pry-
wabiš. Intaresy polskaj palityki, idu-
čyja ŭ razrez intaresam biel. narodu,
da Unii nia prywodziać. Dziŭnyja
„misyjanery“ hetyja Palaki!

Sud nad „Hramadoj“.

(Ad 4. V da 11. V)

(Pawodle polskaj presy).

Sud kančaje razhladać dowady
rečawyja i nastupajuć hutarki staron,
heta znača prakurory dakazywajuć wi-
nu, a adwakaty niawinnaść abwinawa-
čanych.

4 traŭnia ŭ liku prysutnaj publiki
znachodzilisia na sali Sudu paśly z
kamunistyčnaj frakcyi: Warski, Bitner,
Rosiak, Hawron i Walicki — z ukrains-
kaha „Sielrobu“ — lawicy.

Pa zahadu pierarywu pasol War-
ski kryknuŭ pa adrasu abwinawača-
nych: Ad imieni rabotnickaj Wařawy
čeść hramadaŭskim paslom, ad imia
Łodzi toje samaje Bitner. Ad imieni
ukrainskaha ludu prywitaŭ pasol Wa-
licki. Prezes Aŭsianko zahadaŭ wyda-
lić z Sudu demanstracyjnych pasloŭ.

Abwinawačany Bursewič hawo-
ra, što anjakimi hraśmi ad „Kaminternu“
nie rasparadžaŭsia i nikoli nia byŭ ka-
rany za kamunistyčnyju dziejaść.

U subotu 5. V prezes sudu abja-
wiŭ, što sudowaje śledztwa končana
i Sud prystupaje da wysłuchańnia
pramowaŭ staron: prakuratory i abaro-
ny. Cikawa adznačyć, što sudowaje
śledztwa zanialo Sudu času 45 dzion.

Pierad raspačaćciem pramowaŭ
staron prezes Sudu zwiarnuŭ uwahu,
što kali chto z staron, heta znača
prakurory ci abaroncy, zachočać ha-
waryć ab kanferencyi ŭ Hdansku, to
kab zahadzja ab hetym upieradzili
Sud, kab Sud zmoh pierad hetakaj
pramowaj začynić dźwiery Sudu. Pry
hetym prezes Sudu zajawiŭ, što kali-b
chto nie padparadkawaŭsia jaho zahadu,
to budzie pazbaŭleny słowa.

Słowa dajecca prakuroru R. Rau-
zie, jaki ŭ wostraj formie winawacić
dziejaść Hramady i abwinawačanych,
nazywajuć abwinawačanaha Taraške-
wiča „młody barbarzyńca.“ Dalej ha-
wora prakuror Kałapski ab dziejaści
Hramady na terytoryi 4 wajawoź-
twaŭ, abwinawačajućy dziejaść
Hramady i abwinawačanych na tery-
toryi koźnaha pawietu.

Z 17 adwakataŭ, jakija žjaŭlaju-
ca abaronaj Hramady, pieršy wystu-
paje adwakat Smiaroŭski z Wařawy.
Wiedamaja heta adwakackaja siła.
Znajuć jaho dobra palityčnyja pracesy
eseraŭ i inšyja, znajuć jaho i palityč-
nyja pracesy Bielarušaŭ. Adwakat
Smiaroŭski pieknaj i padstawowaj pra-
mowaj, raźwiejaŭ wywady prakurorskija,
haworačy miż inšym: „kali ciapier
kiniem wokam nazad na razwaŭańni
prakuroraŭ, kali sabiarom usie hetyja
arhumanty, katorymi prakurory cha-
cieli zrabić nacisk na našaje sumleń-
nie, paŭstaje straśna drażliwaje pytań-
nie? U hetym procesie, jakomu musić
pryhładacca ŭsia Polśča, jakomu pry-
hladajacca Eŭropa, a nawat ceľy świet,
nie atrymali ad prakuroraŭ padstawo-
waha adkazu, za što abwiniajuć. Akt
abwinawačannia staŭsia pierakreśle-
nym, pamima toho, što ŭ sprawie ni-
čoha nie žmianiłasia. A adnak koncep-
cyja aktu abwinawačannia astałasia
zamieniena koncepcyjaŭ ničoha nia
majučaj supolnaha z hetaj sprawaj.
Heta jość katastrofa Prakurorskaha
ŭradu. Heta nia jość drobny niedah-
lad”.

Dalej adwakat Smiaroŭski hawo-
ra ab latucieńniach niezaleŭnaści Biel-
arusi ŭ žwiakzu z sprawaj, ab biel-
arskaj presie, ab hdanskaj kanferen-
cyi, Hurynu i inš.

Oton Župančyč.

Zabliščeli ŭ dalach hory,
Zašumieli cicha bory...
Ach, ty, molađaść maja,
Dzie-ž ciabie znajdu ŭžo ja?

Ach, ty, molađaść ptušyna,
Dzie, jakaja tam kraina
Zatapiła ciabie ŭ bory,
Jak-by kamień ŭ burnym mory...

Časie moj, ščaśliwy časie,
Byŭ azdobleny ty ŭ krasie;
Wyssać sok z twajho kałośsia
Mnie, moj časie, nie ŭdałasia.

Nawat kamień ŭ cichim moru
Adwiarniecca bokam ŭ horu;
Tolki wy, ščaśliwy hody,
Ŭžo prapali nazaŭsiody.

Swaich dzion maładych
Ja šukaŭ u hajoch,
I šukaŭ tak-ža ich
U tajomnych baroch:
Tam, dzie z sonka hrudziou
Ssuć światło huščary...
Ja pytaŭsia ŭ ludziou
I zwiaryny ŭ bary...
I z adkazam: „niama!“
Adyžoŭ ad usich...
Chto zabraŭ hety dni,
I ci wiernie mnie ich?

Tłumačyŭ Fr. Hryškiewič.

Z bielarskaha žyćcia.

Nabaženstwa za dušu ś. p. Ka-
zimira Swajaka. 7 traŭnia h. h. z pry-
čyny 2-hich uhodkaŭ śmierci ś. p. Ka-
zimira Swajaka (ks. Kanst. Stepowiča)
ŭ kaściele św. Mikalaja apadwołsia
ŭračystaje žalobnaje nabaženstwa.

**Zwalniėnie senatara B. Rahu-
li z wastrohu.** 8. V. senatar Rahula
zwolnieny z Stefanskaha wastrohu, dzie
prasiadzieŭ ad 27. II siol. h. da 8. V.
Akruŭny Sud u Nawahradku 27. II siol.
h. zasudziŭ senatara Rahulu na 2 ha-
dy ciaŭkaj turmy, a na 24 krasawika
byŭ wyznačany Apelacyjny Sud u Wilni,
jaki na prapazyciju abarony byŭ ad-
ložany. Senatar Rahula zwolnieny
z wastrohu pa zahadu Senatu i ŭ toj
dzień, na jaki byŭ wyznačany jaho
sud u Apelacyjnym Sudzie, senatar
Rahula wypuścany na wolu Treba za-
značyć, što senatara Rahulu byli zaka-
waŭšy ŭ lancui padčas pierawozu ja-
ho, prociŭ čaho byli roblenyja inter-
wencyi bielarskimi dziejačami ŭ ad-
nosnych ŭladaŭ.

„Haspadarski žwiaz“. Spadar pas.
Janka Stankiewič pačau arhanizawać
niejkuju placoŭku pad nazowam „Ha-
spadarski žwiaz“ (ci nia lepš „spadar-
ski žwiaz“). Hetaja arhanizacyja byc-
cam мае charakter bielarskaj kul-
tury i haspadarki. Kali sapraŭdy he-
naja arhanizacyja мае taki charakter,
dyk čaho-ž spadar J. Stankiewič lo-
micca ŭ adčynienyja dźwiery. A moŭa
dla jaho niawiedama, što istnuje ŭ Za-
chodniaj Bielarusi bielarskaje kultur-
na-haspadarčaja arhanizacyja „Bielaru-
ski Instytut Haspadarki i Kultury“, ja-
kaja dosyć pamysna raźwiwajecca!
Chiba pad plaščom „Haspadarskaha
żwiazu“ spadar J. St. dumaje niešta
inšaje rabić! A wilenskija hazety pišuć,
što padany na začwierdzańnie statut
polska - bielarskaha śialanska-hspa-
darskaha T-wa, zakładčykami jakoha
žjaŭlajuca: Janka Stankiewič (Bielarus)
i p. Wyslouch & (Palak). Dyk
woś jak! Heta znača, što adżywaje
paŭlukiewičyńca, tolki ŭ nowaj formie!

Aryšt b. paśa J. Sabaleŭskaha.
8 traŭnia h. h. u Stołpcach pa zaha-
hadu sudździ śledčaha arysławali i piera-
wiazli ŭ Wilniu b. paśa J. Sabaleŭskaha.

**Wyšaŭ Nr. 9 „Chryścijanskaj
Dumki“.** Žmiesť: 1) D. Anisko — Da
swaich i čuŭnych; 2) ab. — Niešpary;
Ks. Dr. J. R. — Z historyi Apolohie-
tyki Chryścijanskaj; 4) Dr. M. A. —
Boh; 5) a. B. P. — Ab katalickaj pra-
cy miż prawasłaŭnymi; 6) X. P. T. —
Praŭda; 7) X. — Addziel praktyčnaj
naboŭnaści; 8) Z katalickaha žyćcia;
9) T. — Knihapis; 10) Chronika;
11) Kalenderyk; 12) Usłačyna; 13) Paś-
towaja skrynka.

HRAMADZIANIE!

Prsyłajcie padpisku na „Bie-
laruskuju Krynicu“.

Al. Stepowič.

BIELARUŚ U SUČASNAJ POLSKAJ LITERATURY.

(Lekcyja pračytanaja 5 traŭnia s. h. u Biel.
Instytucie Haspadarki i Kultury.)

Jak-by i kolki nie hawaryłasia ab
niezaleŭnaści literaturnaha tworstwa ad
štodziennaha prozaičnaha žyćcia, usio-ž
taki mała chto budzie sumniawacca
ŭ tym, što i tworstwa najbolš natcha-
nionaje, najbolš čystaje ŭ sensie mas-
tactwa, nia moŭa wyzwalicca ad toho
śledu danaha času, u jakim mastak
twaryŭ. Blizu koźny literaturny twor
aprača swajej mastackaj wartaści (ka-
li jon jaje мае) wyjaŭlaje, časta nie-
zamietna dla samoha aŭtara, sacyjal-
nyja problemy toho času, u jakim da-
ny twor byŭ napisany. Kali skazana je
moŭa adnasicca da zapraŭdnych,
wialikich mastakoŭ słowa, jakija
pišuć z pačućcia samoj duchowaj
patreby tworstwa, to što-ž hawaryć ab
ceľaj armii roznych mieniej talentnych
i biestalentnych ludziach, što pišuć
pieradusim dzieła zarabotku, nie ahlad-
ajučysia, ci napisana je zhodna z sma-

kam i pohladami aŭtara. U takich wy-
padkach pašyreńnie i paśpiech twor
charakteryzuje nia tolki aŭtara, ale
časta i čytačoŭ, instyktam i ŭpadabań-
niam jakich aŭtar choča dahadzić. Woś
čamu koźny literaturny twor aprača
swajej mety dawalać čytačoh mastakaj
wartaści, daje dla sacyjalohih bahaty,
prosta nawukowy materyjał. Drenna
napisanaja powieść, drennym stylam
i mowaj, časami moŭa wielmi zhodna
z praŭdaj adbiwać žyćcio z jaho wiel-
mi cikawymi sacyjalnymi žywiščami
i, bolš toho, mieć škodny ŭpłyŭ, kali
knižka napisana tendencyjna, z niskaj,
przyemnaj metaj.

Žywiom ŭ časie, kali na arenu
žyćcia hramadzkaŭa wypłyŭ chwory,
uzbrojony z noh da haławy, zachopny
nacyjanalizm. Heta zmora pranikaje cia-
pier i ŭ literaturu, u belletrystyku, sie-
je, asabliwa ŭ duśach maładoŭa
pakaleńnia, nienawiść da ludziej inšaj
krywi i mowy i takim čynam prymu-
ša je da abarony tych, jakim nia tolki
na špaltach hazetaŭ, ale ŭžo i wialiki-
mi tomami pišycca pryhawar nacyja-
nalnaj śmierci.

Kab z blahim zmahacca, treba

blahoje wyjaŭlać. Zadańniem hetaha
referatu i jość wyjawić słuhačam tu-
ju niebiaśpieku, jakaja ŭ apośni čas
idzie da nas sa starany wajaŭničaha
polskaha nacyjanalizmu, prybranaha
ŭ niawinnuju literaturnuju formu.

Budzie bolš wyrazny abrazok
Bielarusi ŭ polskaj najnawiejšaj lite-
ratury, kali pierš,—čymśia astanawicca
na tworach adrodžanaj Polścy, — ki-
niem wokam nazad da časou, kali Pol-
śča ciarpieła niawolu pad jarmom troch
duŭch dziarŭawaŭ.

U polskaj literatury, jak starejšaj,
tak i sučasnej, mała ahułam prycho-
dzicca spatykać bielarskaje žyćcio,
bielarskija typy. Kali-ž spatykajem
u powieściach Elizy Ožeśko śielanina
ci drobnaŭa bielarskaha ślachci ca, to
jany tam fihurujuć jak asoby biez swaj-
ho nacyjanalnaha abličča. Tolki z hu-
tarki ich, zwyczajau i psykiki pazna-
jem, što heta Bielarusy.

Tworčaść Ožeśko pawinna zasłu-
howywać na asabliwuju ŭwahu, piera-
dusim z 1883 hodu pa 1893. U hetym
časie Ožeśko brała siuzety da swaich
powieściaŭ z žyćcia narodnaha, asab-
liwa bielarskaha śialanstwa. Tak na-

przykład powieść „Dziurdziowie“ ŭ sen-
sie stwareńnia cikawych bielarskich
typau — nia мае sabie roŭnych. Aŭ-
tarka powieści maluje žudasny abraz
našaj wiaskowaj ciemnaty, jakaja pry-
wodzić ludziej da prastupku. Ale nia-
ma i cieni pahardy da pracownaha na-
šaŭa śielanina ŭ powieściach Ožeśko.
Naadwarot. Amal z koźnaj staronki,
dzie haworycca ab Bielarusach, spaty-
kajem spahad i abaronu našaha śiela-
nina. Ahułam treba skazać, što Ožeśko
žjaŭlajecca zapraŭdny apostałam
sprawiadliwaści i zhody. U jaje two-
rach nia tolki Bielarusy, ale i Žydy
słuśna biarucca ŭ abaronu. Ale i ŭpa-
niejšym časie kali što ŭ polskaj dawa-
jennaj literatury spatykajem ab Bie-
lariusach — zaŭsiody bačym ščyruju pry-
chilnaść, a časam i zachopleńnie na-
šym narodom i jaho mowaj.

Jaśče raniej uzbahacŭ polskuju
literaturu hienijalny twor Mickiewiča —
„Dziady“. Hety adzin z najwydatniej-
šych tworaŭ polskaj literatury wyras
z bielarskaha wielmi daŭnaha abra-
du i мае pieradusim padkład sacyjalny.
Kali-ž tam uwodziacca polskija nacy-
janalnyja problemy (trebadabawić — pry-

dychańnia nia мае nijakaha značeńnia i służyć tolki dla razbaŭleńnia tleny, jakoha ŭ pawietry jość adna piataja č. abo 21 1/10. Biaz tleny nijakaje stwareńnie nia moža prażyć i chwylinki. Jość jašče ŭ pawietry ŭ maleńkaj kolkaści i wuhalnaja kiśla 0,04 h. z. na 10.000 cma— 4 cma. Hety haz jość duža wialikaj atrutaj dla ludzkoŭ i žwiarynaha arhanizmu, kali tolki sabiarecca ŭ wialikaj kolkaści.

Pawietra ŭ pamieškańni nikoli nie adpawiadaje wyšej padanym skladnikam. Jano zaŭsiody bolš ci mienš zaniačyščanaje wuhalnaju kiślaju. Praz častaje tolki wietrańnie jaho možna ačyścić.

Dychajučy čaławiek nabiraje pawietra ŭ lohkiya, dzie u lohačnych puzyrkach, jakija bahata abmywajucca kroju, krawianija cielcy zabirajuč častku tleny i addajuč, jak niepatrebnuju dla arhanizmu wuhalnaju kiślu. U hetych puzyrkach zastajucca tleny tolki 15 proc., a wuhalnaje kiśli zabirajucca aź 5 proc.; u hetkim skladzie pawietra wydychajucca z lohkich. Darosły čaławiek, za 24 hadziny wydychaje 450 litraŭ wuhalnaj kiśli.

Z wyšej skazanaha jasna widać, što duža jość škodnym dychać dziaćci prosta ŭ twar, abo nawet trymać jaho daŭžejšy čas blizka siabie, bo dziaćci ŭdychaje wydychnutym pawietram, dzie jość mnoha wuhalnaje kiśli, duža škodna dla jaho. Asabliwa, nikoli dziaćci nia treba trymać u adnym ložku z darosłym, bo čym dalej jano znachodzicca ad dychajučaha čaławieka, tym čyściejšym pawietram dychaje.

Dalej jasnym jość, što treba jak čaściej prawitrywać pamieškańnie, dzie znachodzicca dziaćci. Kab dobra prawitryć pamieškańnie, mała adčynić wakno, a treba jašče adčynić adnačasna i dźwiery, abo druhoje wakno naprociŭ; stwarajucca tady t. zw. praciach, jak duža skora i dobra ačyščaje pawietra; praz adna akno wychodzie saputaje, a praz druhoje ŭwachodzie świežaje, čystaje pawietra. Dziaćci nawat moža astawacca, padčas wietrańnia, u pamieškańni, treba jaho prykryć, astawiŭšy tolki twar. Jość ahulnaje pierakanańnie, što praciach moža paškodzić. Heta niapraŭda. Škodnym jon moža być tolki tady, kali čaławiek lažaŭby spakojna, u takim praciachu, z mokraj bializnaj. U hetkim wypadku mohby arhanizm raptowna astyć i hetym stacca pasieredniaj pryčynaj chwaroby, kali ŭ jaho arhanizmie jość adpawiednyja zarazki. Zimoj treba wietryć pamieškańnie 3 razy ŭ dzień, a letam najlepš nie začyniać jaho praz ceľuju paru (sutki).

Aprača wuhalnaj kiśli ŭ chatnim pawietry zaŭsiody jość u bolšaj, abo mienšaj kolkaści para, jakaja wydzialajucca ŭ ludziej z lohkich, padčas hatawańnia jeży i myćcia bializny. Sabirajucca takža smurod, jak paŭstaje ad hnićcia ŭsialakich arhanicznych častak, jak na ciele čaławieka (pot, kłustaś, zluščanaja skura), tak i pa ciomnych kutoch, nia čysta ŭtrymowywanaj chaty. Jak para, tak i smurod zaniačyščajuč pawietra i hetym jość škodnymi dla arhanizmu ludzkoŭ, a tym bolš dziaćcaha. Da hetych škodnikaŭ treba jašče daćci dym, pył, jak moža žbiracca u chatnim pawietry. Działa abarony ad hetych škodnikaŭ treba trymać ŭ wialikaj čystacie pamieškańnie, wymiatajučy jaho každy dzień, nie pazwalajučy pa kutkoch žbiracca usialakamu chłamu i śmiaćciu i wietrajučy 3 razy ŭ dzień, adčyniajučy wokny i dźwiery, na 15 — 30 minut.

Baranicca tak-ža treba ad wilhaci ŭ chatnim pawietry, jakaja škodna adbiwajucca na ludzkim zdarouju. Zmianšajucca wilhać praz častaje prawitrywańnie i ciepleńnie ŭ piecy.

Działa poŭnaha raźwićcia dziaćci jość nieabchodnym prabywańnie kožny dzień na świežym pawietry, dzie napeŭna nia ma pary, wilhaci, ani dymu i smurodu, jakija ŭ najlepšym pamieškańni zaŭsiody jość. Dziaćci patrabuje sonca, biez jakoha nijakaje stwareńnie żyć nia moža, patrabuje pawiewu wietru, ad jakoha rumianicca ŭ jaho twaryk i jak pabudžaje kroŭ

da lepšaha biehu; patrebna jamu tak-ža zieleń, jakaja lahodna i pryjemna pieścić jaho wočy, patrebnny i wialiki prastor, jak pазwalaŭ jamu swabodna addychać, i мае wialiki dadatni ŭplyŭ na raźwićcio jaho ducha.

Jakoje značeńnie dla narmalnaha raźwićcia dziaćci мае sonca, najlepš moža pakazać paraŭnańnie 2-č raścinaŭ, z jakich adna, praz daŭžejšy čas, stajała na światle, a druhaja— ŭ takim miešcy, dzie nie dachodziła światlo. Pieršaja budzie pyšna razrosšaja, mocnaja, zialonaja, a druhaja słabaja cienkaja, bladaja. U raścinaŭ jość niešta ŭ rodzie krywi, jakaja nazywjajucca chlarafilam. Ad hetaha chlarofilu zaležyć koler raściny.

Taja-ž raścina, što stajała biaz sonca, jość bladaja, nia мае zialonaha koleru. Heta znača, što chlarafil dla swajho raźwićcia, a tym samym i dla raźwićcia raściny patrabuje chimicznych kasulak soniečnaha światu. Što z raścinaŭ i ich chlarafilam, toja-ž tworzycca i z dziaćci i jaho krywoj. Kroŭ patrabuje światu, sonca. Swaimi chimicznymi kasulkami sonca pabudžajuč dziejeć na ŭwieć arhanizm ludzki. Pad upływam sonca ŭmahajucca h. zw. ahulnaja pierarobka materyi. Heta znača, šybčej zamianiajucca zużytyja častki ŭ arhanizmie sokami świežymi, pachodziačymi z jeży. Heta wykazwajucca praz uzrost apetytu, jak i žjaŭlajecca ŭ dziaćci, što prabywajuč na świežym pawietry i soncy.

Asabliwa, pad upływam soniečnych kasulak i świežaha pawietra, ŭmahajucca pierarobka soli, wapna i fosfaru, biez čaho zaŭsiody wystupaje anhielskaja chwaroba (rachitis). Działa hetaha, kab nie dapaścić da hetaj chwaroby, treba wynosić dziaćci na świežaje pawietra i sonca. Uścieražucca tady dziaćci ad blahich nastupkaŭ hetaj chwaroby, jak ahulnaha aslableńnia, skryŭleńnia noh, kiepskich zubaŭ, wialikaj haławy. Sonca— heta najwialikšy worah suchotaŭ. Pad upływam sonca dziaćci nabiraje ŭ swaim arhanizmie adpornych siłaŭ, aprača masy inšych chwarobaŭ, tak-ža proci suchotaŭ.

Sonca duža dobra ŭplywaje na prawilnaje raźwićcio nerwaŭ. Heta možna bačyć z taho, što dzieci hadawanyja ŭ mieście, dzie trudniej im karystać z sonca i čystaha pawietra, zaŭsiody bywajuč bolš nerwowymi za dziaćci, što hadajuč na wioscy, časta ŭ kudy horšych materyjalnych warunkach, ale lepšych pad pahladam świežaha pawietra i sonca.

U našym klimacie majem mnoha dzion chmarnych, biaz sonca, ale treba widać, što pawietra zaŭsiody bolš ci mienš nasyčana soniečnymi kasulkami. Działa hetaha nawat u dni pachmurnyja zaŭsiody treba wynosić dziaćci na dwor.

Dr. Br. Turonak.
(d. b.)

Spadarowy „Dziwosy i śmiachoty“

Spadar Janka Stankiewič u swaim „worhanie“ „Narod“ žmiaščaje cely rad zlosnych niedarečnaściaŭ i razywaje ich dziwosami i śmiachotami.

Tak naprykład dzieła spohadu pastu F. Jaremiču, z pryčyny śmierci jaho syna, wyrażanaha redakcyjaj hazety „Hramadzianin“, spadar Janka Stankiewič piša, što Jaremič „žniu-chaŭsia“ z Todaram Wiarnikoŭskim, redaktaram „Hramadzianina“!

Toŭstaskury Spadar, jak bačym, nie patrapiŭ nawat ušanawać čysta ludzkaj spahadnaści čaławieku, budučamu ŭ wialikim hory, kali ŭsiakija ludzkija asabistyja i palityčnyja razrachunki zwyčajna adychodziać na bok. Heta nia dziwosy i nie śmiachoty, ale sumny abraz spadarawaj maraľnaści i kultury!

U druhim-ža miešcy tych-ža swaich „dziwosaŭ i śmiachotaŭ“ Janka Stankiewič horača aburajucca na „B. Krynicu“ za toje, što jana ŭ № 28 u staćci „Kaściol, Carkwa i Metadyzm“ świerdziła, što „Bieľaruskija hrupy polonofilskija adkryta ahitujuć

DA NAS PIŠUĆ.

BURLIC BIEŁARUSKAJE ŽYĆCIO NA WIOSCY.

Wioska Adamčuki — pad Wilniaj. 22-IV siol. h. starańniem adamčuckaj moładzi, jakaja tut zhurtawalasja kala Hurtka Biel. Inst. Hasp. i Kult. u w. Adamčukach, była zladžana spektakl-wiečaryna, padčas katoraj byli adahrany: „Boty“ i „Mikitaŭ łapać“.

Wiaskowaja scena, pabudawanaja ŭ humnie dziacki Babroŭskaha, piekna prybrana bieľaruskimi nacyjanalnymi kolerami, siarod katorych byŭ widny pryhoža wyšyty na bieľym palatnie adamčuckimi dziaŭčatkami nadpis: „Pry łasce Božaj ŭsio my zmožam“ — miły rabiła wyhlad na prysutnych.

U roli maľdych artystaŭ wystupali: Juluk Stafanowič, Tamaš Stafanowič, Antoš Stafanowič, Marysia Stafanowič, Kaściuk Jankoŭski, Julia Jankoŭskaja i Franka Jankoŭski.

Treba addać sprawiadliwaść, što maľdadyja wiaskowaja artysty wielmi dobra wywiazalisja z swaich rolaŭ, horš krychu byŭ z hrymiroŭkaj, katoruju rabili sami samatuham.

Zacikaŭleńnie publiki byŭo ahramadnaje. Ab hetym świedčyła paŭniutkaje humno ludziej, prybyŭšych na t z dalokich wiosak. Publika atrymała miľyja ŭražańni, žadajučy adnačasna moľdzy adamčuckaj i naďalej pracawać niezmarawana na niwie bieľaruskaha Adradžeńnia. Treba zaznačyć, što adamčuckaja moľdź u dawoli karotkim čase zdołała pastawić u siabie i ŭ susiednim miešćcu Ławaryškach takija sceničnyja štučki: „Wybary Staršyni“, „Boty“, „Mikitaŭ łapać“, „Čort i baba“ i „Paŭlinka“. — Usia heta praca robicca samoj wiaskowaj moľdzy ad pluha da kasy, katoraja na t wialikich teatraŭ nia bačyła.

Adamčuckija dziaŭčaty pry ładzańni spektaklaŭ wykonywajuč bolšuju časć pracy. Jość heta dziejnikom zachwoćwajučym dla chłapcoŭ u supolnaj pracy, za heta im naležycca wialikaja pašana.

Najbolšaja ŭžo para, kab moľdź susiednych wiosak pajšla za pie-nym przykladam adamčuckaj moľdzy, arhanizawalasja ŭ Hurtki B. I. H. i K., ładziła wiečaryny ŭ swajej rodnaj bieľaruskaj mowie, arhanizawala bibliatečki, čytała swaje rodnaja bieľaruskija knižki i hazety, bo ŭžo najbolšaja nastala para žyć rodnym bieľaruskim, kulturnym žyćciom.

Stary Francišk.

NIE ŠANUJEŠ SAM SIABIE, NIE ŠANUJUĆ I CIABIE!

Wioska Naraty, Ašmianskaha paw. Siolietnija wybary ŭ Sojm i Senat skaľychnuli Ašmianski pawiet i zbudzili ludcoŭ našych wiosak z wiekawoha snu da žyćcia, žyćcia swajho, žyćcia rodnaha bieľaruskaha.

za metadyzm“ i što nowy polonofil J. Stankiewič tak-ža zajmaŭsia hetaj ahitacyjaj u časopisi „Rodnyja Honi“, jakoj jon byŭ faktyčnym redaktaram. Piarečyć J. Stankiewič, što časopiś henaja jość polonofilskaja.

Ale-ž my hetaha i nia ćwierdzili, bo časopiś henaja była „Hramadaŭskaj“ i Janka Stankiewič u toj čas padšywaŭsia pad „Hramadu“, a ciapier chiba-ž nie sakret, što Janka Stankiewič pryšoŭ na žmieniu Paŭlukiwici i inšych polonofilaŭ.

Woš-ža hety nowy ciapierašni polski ŭhadowiec u № 6 „Rodnych Honiaŭ“ (wierasień, kastyčnik 1927) drukawaŭ padarožnyja apawiaďańni — wiadamaha ŭ Wilni arhanizatara metadyzmu Rew. Džon Witta, žmiaščajuč fatahrafiju i robiačy mnohahaworačuju dapisku, što „Witt pracuje siarod Bieľarusau i jość pryjaciela Bieľaruskaha narodu“. A heta-ž jość jasnaja ahitacyja za metadyzm. Dyk nie razumiejem, jak moža Janka Stankiewič piarečyć faktu, jak sam dakanaŭ... Moža heta zrabić chiba tolki Janka Stankiewič. Praŭdziwy dziwošnik i śmiachotnik!

Zbudžanyja sialanie, a asabliwa sialanskaja moľdź, chutka zrazumieli patrebu pracy nad swaim rodnym adradžeńniem, paznaŭni u kirunku swajho bieľaruskaha „ja“ i chutka znajšli sabie ślach da pracy na rodnaj bieľaruskaj niwie padščiam abyjmajučy usie haliny hramadzkaŭ žyćcia Bieľarusy, padščiam Bieľaruskaj Chryścijanskaj Demokracji i moľdź našaja waľam pawaliła u partuju B. Ch. D. I nie pamylilasja, bo paznaŭšy siabie, znajšla sabie i darohu da pracy nad bieľaruskim Adradžeńniem takža nia mylnuju.

Starejšyja-ž schapiŭšysja sa snu nacyjanalnej niaświedamaści pačali chistacca ŭ baki i walačysja jznoŭ da śpiački ŭpali ŭ niekjku wuzienka skrojenuju tolki na papiery partuju „Sialanstwa i Rabotnictwa“ niejkaha p. Spadara i ŭžo zasyjajuč jznoŭ-ža. Niekatoryja jak przykladam W. Hryniewicz uschapiŭšysja sa snu prosta nia wiedaŭ i nia wledaje, što rabić; bačacy, što jaho susiedzi pracujuć na rodnaj niwie, (heta byŭo padčas wybraŭ) dawaj i jon „pracawać“ ale, jak-raz na škodu sabie i swajho Bieľaruskaha Narodu, bo nawat jaho žonka i to, bačacy pamylki swajho muža i škodnaść jaho pracy dla swajho Bieľaruskaha Narodu, z jaho pohladami nie zhadzilasja i pratestawala prociŭ ahitacyi niaświedamaj swajho muža. Sapraŭdy stydna nawat pierad swajoj žonkaj być tak adstaľamu ad swaich susiedzaŭ i być tak niaświedamamu swaich bieľaruskich intaresaŭ, nie haworačy ŭžo pra styd pierad usim Bieľaruskim Narodam.

D. D.

Naša Pošta.

L. Cydziku. Atrymali, pastarajemsia skarystać. U Was nie najhorš idzie praca arhanizacyjnaja, tolki treba ŭšciaž pažyrać.

„Sielaninu“ — atrymali, dziakujem, pamahčymaści wykarystajem.

Ašmiančuku pakryŭdžanamu — atrymali, dziakujem, pastarajemsia wykarystać, pišyćcie bolš.

Maľadnicku — Waša karespandencyja žmieščana nia budzie, pišyćcie bolš cika-wiejšyja, majučyja hramadzkaŭ značeńnie.

Wiaskowamu z Hiaľešaŭ — atrymali, dziakujem, pastarajemsia skarystać, pišyćcie bolš.

Zaraku Z. — atrymali, dziakujem, pamahčymaści karystajem.

Žydko — atrymali, wykarystajem.

D. Aniško — atrymali, dziakujem

žmieščim.

Adradžencu — atrymali, dziakujem,

skarystajem.

Stafanowiču z Strypun — hazetu

Wam pasylajem, hrošy jak budziecie mieć

pryšlićci.

Barsulu St., Šyľobrytu St. i Si-

luku — hazetu pasylajem.

Jelinskamu M — Hazetu wysyła-

jem akuratna. Karta prenum. wysylajucca

zaŭsiody.

Atrymali ad: Ks. Zaremby — 10 zł.,

Dožyna D. — 3 zł., Šeŭčyka St. 1 zł.

Kutok śmiechu.

Swajaki.

— Ci Miron waš swajak?

— Tak — trocha: Jon jość trecim mužam druhoj žonki majho pieršaha muža.

Pry abiedzie.

Synok za staľom prypiawaje. Baćka kaža: „Čhto jeść i śpiawaje, taho žonka durnoha muža maje“.

— A wy tatka kazali, što jak byŭ mały taksama śpiawaŭ.

Dobry kapiaľuš.

— Wy nosicie kapiaľuš svoj ŭžo treci hod.

— O, heta dobry kapiaľuš, ŭžo nie adno pierajoŭ: dwa razy ja jaho wywiernuŭ, try razy dawau ŭ čystku, a raz padmianiaŭ u restoran na nowy.

Dobry dowad.

— Ci twaja mama ŭ chacie?

— Niam — kaža 8-letni chłopcýk.

— Napeŭna?

— Ci-ž nia bačyš, što ja jem kanfitury. (3113)